

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 26, marzec 2020 06:58

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 953

W Polsce trwa stan epidemii. Sprawne działania są jednak wstrzymywane przez braki środków dezynfekujących, maseczek czy kombinezonów. Sytuacji nie ułatwia też chaos informacyjny.

-Najważniejszy według mnie jest dobry przepływ informacji, żeby działania były skoordynowane na poziomie województwa przez powiaty i gminy – mówi Gabriela Lisius, Starosta Powiatu Wejherowskiego.

W Polsce trwa stan epidemii. Jak na dzień dzisiejszy wygląda sytuacja w Powiecie Wejherowskim?

Gabriela Lisius: Na dzień dzisiejszy w powiecie mamy tylko osoby objęte kwarantanną, nie ma żadnego potwierdzonego przypadku koronawirusa. Testy są wykonywane, czekamy na ich wyniki. Został powołany Powiatowy Zespół ds. Monitorowania Zagrożeń związanych z koronawirusem, spotykamy się online. W zespole jestem ja, kierownik referatu bezpieczeństwa kryzysowego, komendant straży pożarnej, w razie potrzeby do udziału w spotkaniach zapraszamy też komendanta policji i dyrektora PCPR. Na naszym terenie nie mamy szpitala powiatowego, funkcjonuje tu tylko szpital specjalistyczny, który w miarę możliwości wspieramy. Dlatego głównie skupiamy się na Domach Pomocy Społecznej. Znajduje się w nich bardzo wielu podopiecznych, również wiele dzieci znajduje się w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Dlatego naszą troską ogarniamy przede wszystkim te obiekty. One oczywiście zostały od razu zamknięte, tak by nie zwiększać zagrożenia pensjonariuszy.

Jeżeli chodzi o wyposażenie, niezbędne środki ochrony osobistej, to organizujemy je w miarę możliwości na własną rękę. Zwróciliśmy się z apelem do mieszkańców, by ci, którzy dysponują rękawicami lub maseczkami czy jakimkolwiek innym sprzętem – nawet termometrem, który dziś również jest towarem luksusowym – zechcieli się nimi podzielić. Taka pomoc ze strony mieszkańców jest udzielana, my przekazujemy ją dalej. Do naszych Domów Pomocy Społecznej udało nam się już dostarczyć rękawiczki i maseczki. W tym zakresie udało się też wspomóc placówki opiekuńczo-wychowawcze i szpital.

Na naszym terenie został też wyodrębniony obiekt do kwarantanny zbiorowej, na wypadek, gdyby było takie wskazanie. Zwróciliśmy się do Wojewody o udzielenie wsparcia w zakresie zabezpieczenia tego obiektu, póki co takiego wsparcia nie otrzymaliśmy. Chodzi nam tutaj o pomoc nie tylko w zakresie dostarczenia maseczek i kombinezonów, ale też obsługi. Na dzień dzisiejszy zostaliśmy z tym problemem sami. We własnym zakresie przygotowaliśmy obiekt na 40 miejsc i czekamy. Oby ten obiekt nie musiał być wykorzystany, bo wtedy staną przed nami nowe tematy, z którymi trzeba będzie się zmierzyć.

Oczywiście sami złożyliśmy zamówienia na płyny dezynfekujące, już w momencie, gdy pojawiły się pierwsze sygnały o tej sytuacji, o zawieszeniu szkół, potem o ich zamknięciu. Do tej pory nie dostaliśmy żadnych środków ochrony. Dostajemy też zgłoszenia od strażaków, że brakuje im kombinezonów, to samo jest w przypadku policji, która kontroluje osoby poddane kwarantannie. Póki co posiadamy tylko osoby w kwarantannie, ale czekamy na wyniki testów, sytuacja jest dynamiczna i z dnia na dzień może być inna.

Czy powiat uzyskał wsparcie ze strony innych organów, np. państwowych?

Gabriela Lisius: Nie, do tej chwili nie. Mamy też inny problem, gdyż dostaliśmy pismo z wydziału polityki społecznej z Urzędu Wojewódzkiego w zakresie kwarantanny dla osób bezdomnych. To jest jednak sprzeczne i z obowiązującymi przepisami i tu można zauważyć swoisty brak spójności między wydziałami. My otrzymujemy pismo od Wojewody i wykonujemy jego założenia natychmiast, bo to jest dla nas priorytet, jednak gdy jednocześnie napływają pisma z innych wydziałów, to dochodzi do sporego

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 26, marzec 2020 06:58

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 953

chaosu informacyjnego.

Z wielu samorządów płyną głosy mówiące o tym, że w obecnej sytuacji nałożono na nie bardzo wiele zadań. Czy Pani zdaniem samorządy zdołają im sprostać?

Gabriela Lisius: Po to tu jesteśmy i jeszcze póki co realizujemy zlecone nam zadania. Jak długo? Nie wiem. Na pewno przesuwamy środki ale czy potem będzie jakaś rekompensata? Tego nie wiemy. Próbuje pomóc wszystkim, bo wiadomo, że mieszkańcy zgłaszają się do nas. Tu należy się też ogromne podziękowanie dla mieszkańców, którzy są gotowi nieść pomoc. Zgłaszają się do nas panie, które szyją maseczki, więc zakupiliśmy materiał. To, że taka inicjatywa społeczna istnieje jest wspaniałe, bo świadczy o tym, że potrafimy się zintegrować. Niemniej jednak my jesteśmy w tym sami. Pozostaje nam czekać i mieć nadzieję, że w końcu ruszy ta duża pomoc, która jest zapowiadana.

A co Pani zdaniem jest najbardziej pilne w działaniach Rządu czy Wojewody na dzień dzisiejszy, aby móc w miarę możliwości działać sprawnie?

Gabriela Lisius: Myślę, że najważniejszą kwestią jest jasny przekaz, to żebyśmy mieli spójną informację i możliwość bezpośredniego kontaktu. Chcielibyśmy otrzymywać szybką odpowiedź na pisma, które wysyłamy. Ja wiem, że sytuacja jest trudna i wszyscy mają mnóstwo zadań, ale wiele sytuacji wymaga natychmiastowej interwencji. Wiem, że ma zostać uruchomiona telekonferencja z Wojewodą – i bardzo dobrze, bo my musimy być teraz w kontakcie, więc cieszę się, że to narzędzie będzie. Przecież dzięki temu Wojewoda też na bieżąco będzie miał informacje o naszych potrzebach. Zatem najważniejszy według mnie jest dobry przepływ informacji, żeby działania były skoordynowane na poziomie województwa przez powiaty i gminy.